

Wycieczki - Skierniewice

Cel wycieczki: Skierniewice

Data: 20 październik 2001

Uczestnicy: Paweł Radecki, Piotr Korczarowski, Dariusz Głogowski

Ta wycieczka nie należała do najbardziej udanych, z obowiązku kronikarskiego odnotowuję ją, niestety relacja jest poparta znikomym materiałem zdjęciowym.

Mój aparat odmówił posłuszeństwa, dopiero pod koniec wycieczki udało mi się go naprawić. Darek zapodział podobno negatywy, natomiast "młodemu" nie nawinał się film i robił zdjęcia na pusto. Do Skierniewic dotarliśmy około 9.30. Zaparkowaliśmy obok nieczynnego przejazdu, przy nastawni, obejrzelśmy dworzec z tej strony, z której rzadko się go ogląda, spojrzeliśmy przez chwilę na czołg-pomnik i pomaszzerowaliśmy wzdłuż nieczynnych zasieków węglowych w stronę parowozowni gdzie byliśmy umówieni o 10.00.

Swoją drogą piękne to musiały być czasy, gdy stały tu parowozy i wokół krzatali się robotnicy, dźwigi podnosiły wózki z węglem, z żurawi płynęła woda, czuć było w powietrzu zapach dymu i smaru. Drzwi otworzył nam młodzieniec w ubraniu roboczym, jak się potem okazało przyjechał aż z Jaworzyny Śląskiej, po chwili dołączył do nas nasz "przewodnik" pan F.

Obejrzelśmy większość taboru trochę z zewnątrz, niektóre od środka, na mnie jako na mechaniku duże wrażenie zrobiła wiertarka z napędem pedałowym, nieczęsto spotykany eksponat. Taboru sporo, sporo dziur w dachu, widać, że finansowo nie stoją nasi gospodarze najlepiej, gdyby znalazł się jakiś możny sponsor, ale o takiego niełatwo.

Trochę kręcimy się na zewnątrz, niestety trudno zapanować nad entuzjazmem Darka, który wszedł na dach chcąc zrobić zdjęcia, całe szczęście, że zauważył to Pan Ariel Ciechański i solidnie go zrugał, choć powinien nakopać mu w d... Gdyby dach się zawalił długo musielibyśmy się tłumaczyć prokuratorowi. Czas na nas, kto wie czy uda nam się dojechać tym wrakiem do domu.

W drodze powrotnej wstępujemy do Rogowa, tu także zastój, snujemy się trochę po terenie stacji, decydujemy się odwiedzić pana grzejącego się w nastawni.

Niestety niczego ciekawego się nie dowiedzieliśmy, słyszę tylko narzekanie, ale żeby to usłyszeć nie musieliśmy tu przyjeżdżać.

Robię kilka zdjęć (naprawiłem wreszcie aparat), przed szopą stoją trzy Lxd2 o numerach 340, 309 i 264 oraz pomalowany w barwy odpustowo-jarmarczne wagon Bxhpi nr 0045002413?-7.

Przed nastawnią stoi SM03-134 używana w czasach świetności do wciągania wagonów normalnotorowych na transportery wąskotorowe.

Odjeżdżamy z uczuciem niedosytu, zaglądamy jeszcze na stację Wągry, pustka, co niezamknięte to zniszczone, po niespełna godzinie spędzonej w wibrującym fiacie jesteśmy w domu.

Relację spisał Paweł Radecki



Skierniewice - nastawnia



Nieodłączny wystrój każdej szopy - zestawy kołowe



Obrotnica przed szopą



Tendry przerobione na zbiorniki przeciwpożarowe



Widok dworca od strony lokomotywni



Widok dworca od strony peronów



Dworzec po zakończeniu remontu w roku 2003